

Łódź, dnia 29 kwietnia 2009 r.

Pan
dr Jerzy Kropiwnicki
Prezydent Miasta Łodzi

Maciej Rakowski
Radny Rady Miejskiej

INTERPELACJA

Szanowny Panie Prezydencie,

interpelacja, którą składam, dotyczy 7. Biegu Ulicą Piotrkowską, którego głównym organizatorem był Urząd Miasta Łodzi. Na wstępie z całą mocą podkreślam, że to doskonale, że Miasto zajmuje się organizowaniem zawodów biegowych i promocją zdrowego stylu życia, a interpelację składam jedynie po to, by nasz bieg nie odbiegał od minimalnych standardów tego rodzaju imprez.

Corocznie startuję w kilkunastu imprezach biegowych w Polsce i na świecie. Niestety – nasz bieg po Piotrkowskiej to najgorsze zawody, w jakich brałem udział. Moja ocena znajduje potwierdzenie w niepocholebnych opiniach internautów i głosach innych biegaczy, którzy osobiście dzielili się ze mną swymi uwagami.

Nieporozumieniem były już zapisy do biegu – zainteresowani musieli odstać w długich kolejkach, tak jakby nie było możliwe uruchomienie biura zawodów w sobotę. Trasa biegu była fatalnie zabezpieczona – biegacze musieli mijać przechodniów, uważać, by nie zaplątać się w podarte i fruwające na wietrze taśmy zabezpieczające, a niektórzy musieli ustępować jadącym po trasie samochodom. Panie Prezydencie – jeśli nie jest się w stanie zabezpieczyć trasy biegu, to się go nie organizuje.

Nasz bieg może być reklamowany jako światowa atrakcja wśród imprez tego typu – to jedyne zawody, w których uczestnik nawet na mecie nie otrzyma kubka z wodą, nie mówiąc o medalu. Wręczana na mecie namiastka dyplomu była tak „udana”, że większość biegaczy szybko jej się pozbywała (wystarczyło spojrzeć na okoliczne kosze) – a takiego zjawiska dotąd nie obserwowałem.

Panie Prezydencie – tym co ważne dla biegacza-amatora to bycie docenionym niezależnie od wyniku. Dla takiego biegacza najważniejszą chwilą jest ta, gdy jakiś czas po zawodach sprawdza w internecie swój wynik, porównuje go z rezultatami kolegów, analizuje swój progres. A u nas – nawet na mecie nie było zegara z czasem, nie było informacji o dokładnej długości trasy! Piękny moment to ten, gdy uczestnik na stronie biegu odnajduje swoje zdjęcia. To wielka zachęta do dalszych startów, zwłaszcza dla najmłodszych zawodników. Biegacz pozbawiony możliwości sprawdzenia wyniku, obejrzenia zdjęć z zawodów, odnalezienia na nich siebie czuje się zlekceważony i rozżalony. Czy o to chodzi? Czy organizatorzy biegu zdają sobie sprawę z tego, że dziś nawet biegi organizowane w małych miejscowościach oferują takie minimalne informacje? Warto obejrzyć choćby stronę odbywającego się tydzień wcześniej w Konstantynowie Łódzkim III Biegu Wdzięczności za Pontyfikat Jana Pawła II – jest się od kogo uczyć, Panie Prezydencie. Równie warto przyjrzeć się, jak – bez takich nakładów i reklamy – organizują zawody społecznicy z Klubu Biegacza Arturówek.

Szczytem nieprofesjonalizmu jest internetowa strona biegu. Czy wie Pan, Panie Prezydencie, że nadal można na niej wyczytać, że bieg się odbędzie już wkrótce? Oczywiście - żadnych wyników, zdjęć, relacji. Katastrofa, Panie Prezydencie, katastrofa.

Tym, co najpiękniejsze w imprezach biegowych jest ich egalitaryzm. Dla mnie – przeciętnego biegacza – wielką wartość ma to, że gdy Hajle Gebreselasje bił aktualnie obowiązujący rekord świata, byłem wśród tych, którzy z nim się ścigali w Berlinie. Poznańscy biegacze mogą na trasie rywalizować z Prezydentem Grobelnym. A w Łodzi? A w Łodzi mamy biegi ViP-ów. Skąd wzięliście Państwo tę paskudną manierę? Czy naprawdę polityk, aktor, piosenkarz nie może pobiegać z nami – hołotą? A już czymś żenującym była konsekwentna medialna deprecjacja zwykłych biegaczy, łodzian ciężko trenujących w parkach, na bieżniach – w przekazie publicznym zaistnieli aktorzy sapiący po przytruchtaniu kilkuset metrów, osoby „niemedialne” – anonimowi biegacze – nie byli ważni. Czy naprawdę trzeba reklamować i zapowiadać bieg pokazując owe ViPy człapiące truchcikiem w elitarnym peletonie? Czy nie lepiej budować wizerunek biegu pokazując zwykłych łódzkich biegaczy, ich cierpliwość, pracę treningową, sukcesy i słabości?

Panie Prezydencie, mamy szansę, by za rok było lepiej, profesjonalnie i atrakcyjnie dla zwykłych biegaczy. Zróbmy to!

Z poważaniem

Chakshi -